

„Fikoland” nie był naszym pierwszym wyborem, gdy staraliśmy się o miejsce w przedszkolu, bo oczywiście chcieliśmy, aby Gosia uczęszczała do placówki publicznej. Niestety, nie dostaliśmy się. A właściwie z perspektywy czasu – stety.

Gosia uwielbia chodzić do Fikolandu, jest tam już drugi rok i nadal z dumą opowiada o kolejnych rysunkach, zadaniach, z radością opowiada o zabawach z innymi przedszkolakami, z entuzjazmem chwali się nowymi krokami tanecznymi i słówkami po angielsku, z wielkim przejęciem i zaangażowaniem przygotowuje się do występów na różne okazje, jak Dzień Babci i Dziadka, Jasełka czy Dzień Mamy i Taty, wspomina wycieczki na lotnisko czy do Rynku w poszukiwaniu krasnali.

W przyszłym roku do przedszkola pošlemy młodszego syna i naszym pierwszym wyborem dla niego jest właśnie „Fikoland”.

Rodzice Gosi.